



GAWĘDA

Autor:	<i>Klaudia Mazepa</i>
Tytuł:	<i>Spełnione marzenia.</i>
Temat:	<i>Dążenie do spełnienia marzeń</i>

W małej wiosce, gdzieś za morzem, góra i rzeką mieszkała mała dziewczynka o imieniu Zosia. Miała tylko 12 lat, ale głowę pełną fantazji. Codziennie wieczorem siadała z rodzicami przed telewizorem i oglądali razem wieczorynkę. Pewnego dnia leciał Dziadek do Orzechów. Dziewczynka oglądała go z zapartym tchem, nie odrywając wzroku od ekranu. Wtedy to się stało. Zakochała się w tańcu. Zapragnęła tak jak oni nauczyć się poruszać z taką gracją z takim błyskiem. Następnego dnia wybrała się z rodzicami do miasta i kupiła kasety podobne do poprzedniej sztuki. Oglądała je po kolei. Niektóre oglądała więcej niż raz. Próbowwała odzwierciedlić to co oni robią na ekranie. Na swoje urodziny dostała parę baletek. Dmuchaając urodzinowe świece pomyślała życzenie CHCĘ DOSTAĆ SIĘ DO SZKOŁY BALETOWEJ. CHCĘ BYĆ BALETNICĄ. W pobliżu nie było ani jednej szkółki, do której mogłaby uczęszczać. Musiała zrobić to sama. Mimo, że ludzie śmiali się z niej ona nie przestała marzyć. Postawiła sobie cel i chciała go spełnić. Uczyła się sama. Jediną pomoc jaką miała to płyty DVD i wsparcie rodziców, które było dla niej czymś niezmiernie ważnym. Ćwiczyła codziennie, nie odpuszczała, nie zlekąta się, nie poddała. Gdy skończyła 16 lat wybrała się na przestuchanie do oddalonej o prawie 100 km szkoły baletowej. Nie przestraszyła się tego że nie zna profesjonalnych nazw pozycji. Gdy muzyka zaczęła grać ona odpłynęła. Była pełna gracji jak motyl. Gdy ogłosili wyniki czuła satysfakcję z wypełnionego celu. Ludzie, którzy w nią nie wierzyli, zaniemówili. Jednak ona nie przestała marzyć, postawiła sobie kolejne cele, do których uparcie dążyła. Ważne jest, aby każdy z nas miał cel do którego dąży. Mogą być małe i duże ważne, aby były. Człowiek, który nie ma marzeń jest nagi.